

PRENUMERATA

W MIEJSCU:	
rocznie	rs. 3 kop. 60
półrocznie	rs. 1 kop. 80
kwartalnie	rs. — kop. 90

Cena pojedynczego numeru k. 8.
Dopłata za odnośnienie—15 kop.
kwartalnie.

Z PRZESYŁKĄ:	
rocznie	rs. 4 kop. 80
półrocznie	rs. 2 kop. 40
kwartalnie	rs. 1 kop. 20

TYDZIEŃ

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1-razowe kop. 10
od jednoczasalowego wiersza petitu.
Za ogłoszenia kilkakrotne po k. 6
od wiersza.
Za reklamy i nekrologi, oraz
ogłoszenia zagraniczne po kop. 12
od wiersza.
Za ogłoszenia, reklamy i nekro-
logi na 1-ej stronie po kop. 20
Za dołącz. 1 kartki aneksu rb. 7.
Za tłumaczenie ogł. z języków
obcych po 2 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Redakcyjja i Administracyjja: ulica Kaliska w Piotrkowie, dom Katarzyńskiego (obok magistratu).

Redaktor przyjmuje codziennie od 3-ej do 5-ej popołudniu, z wyjątkiem świąt.

Ogłoszenia przyjmują: Redakcyjja i wszystkie księgarnie; w Warszawie „Biuro ogłoszeń Ungra“ Wierzbowa № 8; w Petersburgu i Moskwie „L. i E. Met z l i S-ka

Stowarzyszenie Rolnicze gub. Piotrkowskiej

PRZYJMUJE zamówienia na: 1) **Maszyny** i narzędzia rolnicze oraz artykuły techniczne (smary, pasy etc.),—2) **Nawozy** sztuczne.

PROSI: o przesłanie do Zarządu **spisu przedmiotów potrzebnych** każdemu z Ziemiann w zimowym sezonie, co da możność Zarządowi porobienia zawczasu, więc tanio, zamówień u producentów. (0—3)

Instytut Szczepienia Ospy D-ra W. Stępniewskiego Warszawa, Złota 28.

Posiada zawsze świeży materiał krowiankowy i wysyła takowy za zaliczeniem pocztowem. (2—1)

Teoryja i praktyka.

Wykształcenie teoretyczne bez praktyki nie może dać dodatnich rezultatów w żadnej gałęzi pracy, gdyż zdobyta droga kształcenia się wiedza, dopiero przy praktycznym zastosowaniu zostaje ugruntowaną należyte i produkcyjną. W ostatnich czasach, przy otwieraniu w Warszawie nowych zakładów naukowych specjalnych mechaniczno-technicznych, położono wielki nacisk na wykształcenie teoretyczne, postępujące w warsztatach równoległe z teorią, wygłaszaną z katedry nauczycielskiej. W ten sposób wychowanie szkoły kształci się podwójnie, a po ukończeniu szkoły staje w szeregu pracowników jako jednostka należyte przygotowana i—oczywiście pobiera od razu większą płacę, niż gdyby musiał rozpoczynać praktykę zawodową w fabryce lub warsztatach.

Z handlowcami jednak—skarży się „*Goniec Handlowy*”— rzecz się ma zupełnie inaczej. Najbardziej uzdolniony pracownik, posiadający patent gimnazjalny, dyplom z ukończenia szkoły handlowej, bądź akademii zagranicznej, władający dobrze kilkoma językami, niema nawet przybliżonego pojęcia o praktyce kantorowej, załatwianiu klienteli i t. d., jednym słowem musi naukę swą rozpoczynać w kantorze na nowo.

Powierzają takim praktykantom adresowanie kopert, foliowanie kopiałów, segregowanie listów, załatwianie drobnych interesów z publicznością, prowadzenie ksiąg pomocniczych w buchalteryi, w celu zaznajomienia się z biegiem i charakterem interesów danego przedsiębiorstwa. Rozumie się, że o wynagrodzeniu poważnem w tych warunkach mowy być nie może, i u nas po większej części praktykant przez pewien przeciąg czasu wcale pensyi nie pobiera, bądź też jest ona bardzo nieznaczna.

Pożądanem byłoby przeto założenie przy której z istniejących u nas szkół handlowych kantoru, w którym młodzież znalazłaby możność kształcenia się praktycznie. Pierwszy taki kantor, zwany po niemiecku „Muster Kantor,” istnieje od 1858 r. przy wyższej szkole handlowej w Pradze, a założycielem tej wielce pożytecznej instytucji

był nieżyjący dziś Józef Odenthal, profesor wymienionej szkoły. Odenthal całe swe pracowite życie poświęcił młodzieży handlowej, a przez założenie kantoru przy akademii zasłużył sobie na wdzięczną pamięć.

Istnieją dwa sposoby organizowania „kantorów wzorowych”: jeden więcej racjonalny i rzeczywiście spełniający swe zadanie; drugi zaś, chociaż częściej stosowany, jednak niezupełnie odpowiadający swoim celom. W kantorze pierwszego rodzaju uczniowie tworzą kilka oddzielnych grup, mających ze sobą interesy bankowe lub handlowe i korespondujących ze sobą we wszystkich wykładanych w szkole językach; w drugim zaś „kantorze wzorowym” uczniowie tylko powtarzają, uzupełniają i stosują poprzednie wykłady buchalteryi i korespondencyi handlowej, głównie w języku ojczystym. Zresztą różnica między wskazanymi dwoma rodzajami „kantorów” bardziej się uwidacznia w możności zastosowania ich w tym lub innym wypadku. Kantor pierwszego rodzaju może być tylko przy niewielkiej liczbie młodzieży, a więc trudno go nadzwyczaj zastosować w szkołach handlowych, gdzie i ilość wykładanych przedmiotów, i zastęp słuchaczy są liczne. Kantor drugiego rodzaju da się zorganizować przy wielkiej ilości handlowców, ponieważ ćwiczenia mogą być dla wszystkich jednakowe.

„Kantorów wzorowych” zagranicą posiada kilka. Oprócz Pragi, jeden z lepszych spotykamy przy Akademii Handlowej w Antwerpii, gdzie uczniowie tworzą kantory fikcyjne, niezem nie różniące się od rzeczywistych. Każdy z kantorów lub „filij” przedstawia pewne handlowe centrum, z którego wpływają wszelkie bankowe i towarowe operacje.

Podobne „kantory” egzystują przy Akademii wiedeńskiej, oraz w wyższej szkole handlowej w Wenecyi; utworzenie zaś ich pociągało za sobą wiele trudu i starania. W samej rzeczy bowiem trudno znaleźć takiego człowieka, jakim był genialny Józef Odenthal, który posiadałby gruntownie kilka języków, korespondencyję handlową, buchalteryję, któryby potrafił przenikać i prowadzić jednocześnie księgi handlowe kilku przedsiębiorstw, będąc obeznanym ze wszystkimi zwyczajami przy kupnie i sprzedaży towarów, oraz z operacjami bankowymi wszelkiego rodzaju,—słowem, trudno o człowieka, w którego głowie mieściłaby się całkowita encyklopedia umiejętności handlowych. Józef Odenthal posiadał przytem niezwykle dar zdolności pedagogicz-

nych, pozwalających mu kształcić młodzież w różnych kierunkach handlu i prowadzić jednocześnie kilka grup, zajętych różnorodną pracą. Nie dziw przeto, iż prace uczniów akademii w Pradze zyskały uznanie i odznaczenia na wystawie powszechnej w Wiedniu. Wobec zapalu, z jakim młodzież garnie się obecnie do handlu, należałoby doraźnie pomyśleć o założeniu u nas „kantorów wzorowych,” który oddałby znakomite usługi przyszłym pracownikom handlowym, tak pod względem umysłowym, jak i materyjalnym.

Wł. Junosza Szaniawski.

ISTOTA I ZASTOSOWANIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Referat Stanisława hr. Łosia, odczytany dnia 8 Października 1900 r. na ogólnem zgromadzeniu kieleckiego Towarzystwa Rolniczego (*)

(Ciąg dalszy).

Nawozy fosforowe.

Kwas fosforowy spotykamy w przyrodzie w trojakiem połączeniu z wapnem: 1) jednozasadowy fosforan wapna zawierający na 100 części kwasu fosforowego 40 części wapna. 2) dwuzasadowy fosforan wapna zawierający 80 części wapna i 3) trzechzasadowy fosforan wapna zawierający 120 części wapna na każde 100 części kwasu fosforowego. Jednozasadowy fosforan wapna rozpuszcza się w wodzie z łatwością. Dwuzasadowy rozpuszcza się w wodzie trudniej, za to łatwo jest rozpuszczalny w wodzie zawierającej kwas węglowy i w roztworze cytrynianu amoniaku. Trzechzasadowy nie rozpuszcza się w wodzie wcale, zaś w roztworze cytrynianu amoniaku z wielką trudnością. W naturze niestety zastajemy prawie tylko ten 3-ci związek w fosforytach, apatytach i kopalitach. Fosforyty podolskie, służące przeważnie do wyrobu naszych superfosfatów różnią się nieco odrębną formą od hiszpańskich, norweskich i kanadyjskich fosforytów. Apatyty różnią się tylko mineralogiczną formą od fosforytów; podczas gdy kopalitoli są skamieniałymi odchodami zwierząt przedpotopowych. Kwas fosforowy znajdujemy w tej samej także formie w guanach na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, pochodzących z nagromadzonych w wielkiej ilości odchodów i resztek ciał ptaków morskich. Owe guano-fosforyty nie posiadają wcale azotu i potażu; te bowiem składniki przez deszcze wypłukane zostały, pozostało tylko 75 do 80% kwasu fosforowego w trzechzasadowej formie, dającego wybory materyjał do fabrykacji superfosfatu. Taż sama forma trzechzasadowego kwasu fosforowego występuje w kościach palonych czyli spodium, używanym przy oczyszczaniu cukru w cukrowniach.

Jak już wspominałem, trzechzasadowa forma kwasu fosforowego jest dla roślin jako pokarm zupełnie nieprzystępna, a przynajmniej potrzeba lat, by trzechzasadowa zamieniła się na formę dwu lub jednozasadową. W tym celu sprowadza się drogą fabrykacji trzechzasadowe fosforyty przy pomocy kwasu siarkowego do formy łatwej dla roślin przystępnej, mianowicie do jednozasadowej. Surowy materyjał sproszkowany bardzo dokładnie, miesza się z

(*) Z № 83 „Gazety Kieleckiej“.

kwasm siarkowym; kwas siarkowy mając większe powinowactwo z wapnem niż kwas fosforowy łączy się z większą częścią wapna, tworząc gips, pozostawiając tylko małą część wapna w połączeniu z kwasem fosforowym. Pod wpływem tej reakcji trzeczwasadowy kwas fosforowy zamienia się na jednozasadowy fosforan, dający łącznie z gipsem *Superfosfat*, zawierający 10 do 20% łatwo w wodzie rozpuszczającego się kwasu fosforowego. Niektóre fabryki wyrabiają wysoko procentowe superfosfaty zawierające 25 do 45% rozpuszczalnego kwasu fosforowego i to przez użycie zamiast kwasu siarkowego, kwasu fosforowego. Boczny produkt przy tej manipulacji jest gips superfosforowy, wyborny materiał do posypywania nawozu w oborze lub na obornikach.

Działanie superfosfatu w ziemi odbywa się przez uwstecznienie jednozasadowego na dwuzasadowy fosforan wapna, mianowicie, ta niepożądana, a przez długie leżenie superfosfatu na składzie, często zdarzająca się przemiana, prowadzi do absorbcji superfosfatu przez ziemię. Znajdujący się w ziemi tlenik żelaza, glinki i wapno, łączą się z częścią kwasu fosforowego zawartego w superfosfacie przez co jednozasadowy fosforan wapna zamienia się na dwuzasadowy i w takim stanie absorbowany przez ziemię kwas fosforowy przymują rośliny. Korzenie roślin zdolne są rozpuścić tylko w tej formie absorbowany przez ziemię fosforan wapna, a te części, których rośliny nie przyjmą pod wpływem kwasu węglowego, powstającego przez rozkład części organicznych w ziemi, zamieniają się powtórnie na jednozasadowy. Najważniejszym przymiotem superfosfatu jest to, że będąc łatwo rozpuszczalnym w wodzie, rozdziela się łatwo w ziemi, zanim absorbcja przez ziemię nastąpi. W ziemiach silnie wapnistych postępuje absorbcja czyli uwstecznienie tak szybko, że nim się superfosfat rozdzieli już go ziemia uwsteczni; z tego też powodu na ziemiach wapnistych i murszystych używanie superfosfatu nie jest odpowiednie. Przeciwnie, na średnio wapnistych, marglowatych rędzinach, glinach i czarnoziemiach jest on znakomitą nawozem fosforowym.

Rozsiewać należy superfosfat krótko przed siewem, i to najlepiej pod plug; gdy to niemożliwe, należy go silnie w krzyż zagruberować; przykrycie broną może być racjonalnym *jedynie* na bardzo luźnych, piaskowych ziemiach. Działanie jego najskuteczniejsze w pierwszym roku; z czasem bowiem uwstecznia się do formy trzeczwasadowej i staje się dla roślin nieprzystępnym, jednak i w poplonie, jak to później wykazać spróbuję, działalność superfosfatu wyraźnie się odbija.

Drugim rodzajem nawozów fosforowych są:

Zuzle Thomasa.

W surowcu, czyli surowem żelazie znajdują się liczne przymieszki, między którymi najważniejszą jest fosfor. Przymieszki te na wartość żelaza ujemnie wpływają. Dawniej usunięcie tych przymieszek przedstawiało olbrzymie trudności, gdy dziś t. z. Bessemerowskim procesem, patentowanym w r. 1879 dla Anglików Thomasa i Gilchrista, z łatwością otrzymać można wyborną stal i żelazo. W otwartą u góry, obracającą się wokół poziomej osi gruszkowatą olbrzymią retortę, wlewa się roztopione żelazo; boki tego naczynia są wyłożone kamieniami wapiennymi, spód zaś opatrzone otworami, przez które z olbrzymią siłą wpędza się powietrze atmosferyczne. Powietrze przeciska się przez płynne żelazo, do którego dodano jeszcze około 20% wapna palonego; tlen z powietrza łączy się wtedy z najmocniejszą częścią żelaza manganem na tlenek manganu, z krzemieniem na kwas krzemowy, z węglanem na kwas węglowy i wreszcie przy kolosalnie wysokiej temperaturze z fosforem na kwas fosforowy. Kwas fosforowy łączy się następnie z wapnem na fosforan wapna i ten wraz z poprzednio wymienionymi połączeniami wpływa jako zuzle na wierzch płynnego żelaza. Po 15 minutowym wpędzaniu powietrza, proces jest ukończony i po nacyhleniu retorty wypływają zuzle do podstawionych naczyń dając t. z. Zuzle Thomasa, przedstawiające się jako ciężka, ciemnego koloru z częściami żelaza połączona masa. Po odłączeniu części żelaza, miele się miarko, sieje na cylindrach i w takim stanie dostaje się do handlu. Przeciwnie zawiera tomasówka 16% kwasu fosforowego, 50% wapna, 12% tlenku żelaza, 7% kwasu krzemowego; zawartość kwasu fosforowego waha się między 10 a 25%.

Kwas fosforowy występuje tu, jako czterozasadowy; że jest to jednak sztuczna forma, powstała przez gwałtowne pędzenie powietrza, rozpuszcza się w ziemi o wiele łatwiej niż trzeczwasadowa forma. Kwas fosforowy zawarty w tomasówce nie jest rozpuszczalny w wodzie, ale łatwo się rozpuszcza w ziemi, gdzie gnijące organiczne składniki wywiązują wiele kwasu węglowego i próchnicowego a i korzenie roślin łatwo go absorbują. Zawarty kwas krzemowy ułatwia także rozpuszczalność w ziemi a duża ilość wapna fizykalnie korzystnie na ziemię wpływa. Rozpuszczalność tomasówki zależy przedewszystkiem od drobnego zmełcia; im mniejszy procent rozpylenia, tem mniejsza jego rozpuszczalność. Przy gwarantowanej 80 procentowości rozpylenia, działanie 2 ft. tomasówki równa się jednemu ft. superfosfatu, przy 65% rozpylenia 3 ft. = 1 ft. superfosfatu w działaniu 1-o rocznym. Gdyby zatem cena 2 ft. tomasówki równała się 1-u funtowi superfosfatu czysty zysk leżałby w następnych dwóch lub trzech latach, przez które tomasówka jeszcze działa. U nas jednak niestety cena jest jeszcze bardzo wygórowana, gdyż żadne z naszych rud żelaznych nie posiadają dość znacznych ilości fosforu; dobre to dla wartości żelaza, ale rolnicy muszą drogo za sprowadzoną z zagranicy tomasówkę płacić. (Znajdujące się w zagłębiu Dąbrowskim huty żelaza nie używają systemu Bessemerowskiego do oczyszczania żelaza, lecz systemu Martinowskiego). Z powodu znacznie niższej ceny od zuzli Thomasa rozpowszechniają się u nas w użyciu t. z. Zuzle fosforowe łowickie, zawierające 10 do 12% rozpuszczalnego kwasu fosforowego, przy gwarantowanej 75 procentowości miału, wyrabiane przez Towarzystwo przetworów chemicznych w Łowiczu.

Dziś jako probierz dla tomasówki ustanowiono, iż przyjmuje się procent rozpuszczalności w cytrynianie amoniaku, a nie jak dawniej ogólną procentowość zawartego kwasu fosforowego. W dobrej tomasówce powinno się rozpuścić 70% ogólnej ilości kwasu fosforowego i ta też ilość przez rośliny przyjęta być może. W ostatnich jednak czasach obrano za probierz nie cytrynian amoniaku, lecz dwuprocentowy roczyn kwasu cytrynowego i podług tego nowego systemu w Niemczech procentowość tomasówki się obecnie oblicza. Do badania miarkości tomasówki używać należy sit nie przechodzących 0.2 mm. średnicy i to nie okrągłych, gdyż te dużo trudniejsze są do dokładnego zrobienia.

Tomasówka działa wolniej niż superfosfat i nadaje się najlepiej na mursze, rozpuszczające większą nawet ilość kwasu fosforowego, niż kwas cytrynowy. Działa także znakomicie na ubogich w wapno piaskach i na zanadto wapnistych ziemiach, gdzie znów superfosfatu z powodu łatwości uwsteczniania używać nie można. Tomasówkę odpowiedniej jest używać na jesień z powodu wolnego rozpuszczania się w ziemi, jednak przy starannem i dokładnem rozdzielaniu jej w ziemi można z zadawalniającym skutkiem używać na wiosnę, zwłaszcza pod kłosowe, w które jako wsiewka przychodzi koniczyna, esparceta lub lucerna.

Do powyższych azotowych i fosforowych nawozów dodać trzeba nawozy azotowe pochodzenia organicznego. Do tych należą: guano peruwiańskie, mąka mięsna, kostna, pył z wełny, tudzież mąka z krwi i rogów. Wszystkie te, z wyjątkiem dwóch ostatnich działają jednak bardzo powoli i zaliczyć je musimy do nawozów azotowo-fosforowych, gdyż jak np. mączka mięsna zawiera 6 do 7% azotu a 12 do 14% kwasu fosforowego. Wyjątek stanowi mąka z krwi i rogów dająca 12 do 15% azotu i na ziemi lekkie najodpowiedniejsza forma azotowego nawozu.

Przejdźmy pobieżnie te nawozy azotowo-fosforowe. *Guano* dawniejsze, pochodzące z wyspy Chincha miało 14% azotu, dziś wyczerpane. Dzisiejsze guano posiadają 7% azotu i 14% kwasu fosforowego tudzież 3% potażu.

Tak zwane roztworzone guano, t. j. dla większej rozpuszczalności zaprawiane kwasem siarczanym ma 5 do 7% azotu i 9½ do 10½% kwasu fosforowego. Na morgę używa się 2 do czterech cet. i to lepiej w jesieni; na wiosnę zaś tylko roztworzonego używać należy. Ale i w roztworzonym występuje azot jako amoniak w większej części w formie organicznej, więc trudniej rozpuszczalnej; taki zaś nadaje się więcej do jesiennego nawożenia. Nawóz to drogi i wogóle dziś już mało używany. Nadaje się na każdą byle nie mokrą ziemię; nawet na piaski odpowiedni.

Mąka kostna dawniej bardzo używana, dziś prawie zarzucona; przekonano się bowiem, że zawarty w niej kwas fosforowy, o ile nie jest rozpuszczony kwasem siarczanym działa bardzo słabo i jedynie tylko w formie superfosfatu używana być może. Kwasu fosforowego zawiera 20 do 22%, azotu 4 do 5%; działa więc skutecznie na rośliny raczej zawartością azotu niż kwasu fosforowego. Wogóle wartość jej jako nawozu przeceniano dawniej. Nie rozpuszczonego dawać trzeba około 4 cet.; działanie trwa 2 do 3 lat. Przy niskiej cenie opłaca się użycie jej na nowiny i piaski.

Mąka mięsna wyrabiana w Ameryce z odpadków mięsnych przy wyrobie konserw i buljonu zawiera 6 do 7% azotu i 12 do 14% kwasu fosforowego. Podobnie

Mąka z ryb wyrabiana z odpadków wielorybów i stokfiszka zawiera 8% azotu i 12—14% kwasu fosfor. Nawóz ten u nas mało lub wcale nieużywane, nadają się na ziemię lżejsze, w jesieni. Kwas fosforowy trudno tu rozpuszczalny (dwuzasadowy). Nawóz ten działa jednak lepiej od mąki kostnej wskutek większej zawartości azotu.

Mąka z krwi i rogów działa najszybciej na ziemiach lżejszych, gdzie jest najodpowiedniejszą formą azotowego nawozu. Zawiera 12—15% azotu i 1½%—1% kwasu fosforowego.

Superfosfat amoniakowy jest mieszaniną superfosfatu z solami amoniakalnemi w dowolnym stosunku. Przy zakupie należy uważać, by mieszanina ta była dobrze sproszkowana i dokładnie wymieszana. Używa się zupełnie tak samo jak superfosfatu.

(d. e. n.)

NASZE TEATRY PROWINCYJONALNE.

Jeśli w Warszawie większość publiczności, nawet inteligentnej, stroni od sztuk poważnych, choćby najbardziej wartościowych a proteguje farsy i operetki, zwłaszcza pieprzne i tłuste—to cóż dziwnego, że na prowincyi publiczność ta nie chodzi prawie wcale na poważne sztuki?

Czyja w tem wina: publiczności, czy prowincjonalnych towarzystw dramatycznych i ich dyrektorów? Naszem zdaniem tych ostatnich: żaden bowiem dramat, ani poważna komedia nie są odegrane na prowincyi nigdy tak dobrze jak farsa, do której nie tyle potrzeba talentu, ile rutyny i zdolności cyrkowych; jakoż prawdziwych talentów na scenach prowincjonalnych, artystów z bożej łaski i powołania, którzyby na swych barkach dźwigać mogli repertuar sztuk poważnych, że świecą szukać potrzeba. I to jest pierwsza przyczyna stronięcia lubowników teatru od teatru.

Drugą przyczynę także należy złożyć, jako winę, na karb dyrekcji prowincjonalnych. Oto co pod tym względem pisze „Przegląd Tygodniowy” w ostatnich swych echach: „Dyrektorzy powinni uczyć publiczność słuchania sztuk poważnych; lecz kto z dyrektorstwa teatru robi tylko lichy przedsiębiorstwo i bezwzględnie dla zysku podgadza płaskim popędem tłum, kto zamiast towarzystwa artystów i artystek, obwozi zgraje kłownów lub huryszek, opłacających się jeszcze za prawo prezentowania swych wdzieków publicznie—to niech się potem nie dziwi, że zdeprawowany smak publiczny, szuka tylko pieprznej strawy, a gardzi pożywną i prostą. Kto idzie na widowisko dla pobudzenia lubieżnych popędów, kto został przyzwyczajony doznawać ich ze sceny, ten z pewnością nie zasmakuje w „Dziewicy Orleańskiej”, ani w „Mazepie”. Panowie dyrektorzy zbyt długo siali zgUILIZNĘ pod pretekstem „uprawy ideałów w rodzinnym języku”, aby się dziś przez usta publicystów mogli skarżyć na swoją publiczność—mają taką, jaką ją urobili.”

W słowach powyższych doskonale została scharakteryzowana dzisiejsza sytuacja i cały stosunek prowincjonalnej (a nawet i warszawskiej) publiczności do prowincjonalnych teatrów. Niema też najmniejszej kwestyi, że, biorąc na ogół, czas obecny jest czasem upadku sceny prowincjonalnej:

dyrekcja i aktorzy lekceważą sztukę i język ojczysty na scenie, nie wyuczając się nawet ról dokładnie — a publiczność ich w zamian lekceważy.

Nie tak ongi, przed laty bywało, kiedy to było tylko dwie, trzy trupy wędrowne, ale w nich mnóstwo jednostek z całym zaparciem się i poświęceniem dla sztuki.

Kronika Piotrkowska.

Prosimy czytelników naszych z całej gubernii o komunikowanie nam ważniejszych faktów i podnoszenie spraw miejscowych. Proste podanie wiadomości jest dostateczne; obróbie nie należy do redakcyi.

— **Na odbudowę wieży Jasnogórskiej** nadesłali nam: adwokat Jan Strahler rb. 59, zebrane w ściślejszym kółku kolegów swoich; Zofija Sikorska rb. 5; Jan Lenke, majster tkacki, jako karę za bluźnierstwo przeciw wierze katolickiej rb. 5 —razem rubli 69. Łącznie z poprzednimi rb. 376 kop. 14¹/₂.

— **Zebrań ogólnych.** Dnia dzisiejszego, 25 listopada, w sali miejscowego teatru odbędzie się ogólne zebranie członków rzeczywistych straży, oraz członków ofiarodawców i ochotników. Przedmiotem ogólnego zebrania jest zatwierdzenie budżetu wydatków na r. 1901 i ustanowienie znaków za odznaczenie się.

— **Kursu pedagogiczne.** Od inspektora tutejszej szkoły miejskiej Aleksandryjskiej otrzymujemy zawiadomienie, że z dniem 24 b. m. otworzone zostaną przy tejże szkole *jednoroczne kursy pedagogiczne*, mające na celu przysposabianie nauczycieli elementarnych, tak wiejskich jak miejskich.

Ukończenie tych kursów będzie dawać takie same prawa, jak ukończenie seminarjów nauczycielskich, z kursem trzyletnim. Kandydatami na powyższe kursy jednoroczne mogą być ci wszyscy, którzy ukończyli 4 klasy gimnazjalne, całkowity kurs szkół miejskich według ustawy z 1872 r., lub inne zakłady z kursem odpowiednim do powyższych. Podania o przyjęcie składać można codziennie na ręce inspektora szkoły Aleksandryjskiej. Wykłady odbywać się będą w zwykłych godzinach szkolnych i trwać corocznie od początku września do lipca. Ponieważ dotąd w gub. piotrkowskiej nie było seminarjum nauczycielskiego, jest to więc pierwszy w tym kierunku zakład naukowy.

— **Skargi** mieszkańców ulicy pozakolejowej, za młynem parowym, na brak latarni gazowych i wogóle na słabe jej oświetlenie — powtarzają się już od bardzo dawna.

Świeżo odbieramy list, w którym jeden z mieszkańców z owej dzielnicy miasta, wskazuje na często powtarzające się tam kradzieże nocne, spełniane bezkarnie, jakoby z tej przyczyny, że łatwo nadzwyczaj złodziejom ukrywać się po nieoświetlonych zaułkach i, niepostrzeżonym, oczekiwać stosownej do kradzieży chwili. Plondrują też oni co noc po parę piwnic i komórek, nie gardząc nawet kradzieżą kur z tych ostatnich; — przyczem porozrzucane opalone zapalki, świadczą nad ranem o świeżych kradzieżach i napelniają właścicieli domów obawą, że przedź czy później, przy kradzie niu kur i drobnych przedmiotów po drwalniach i komórkach, rzezimieszkowie podpalą przypadkiem którą posesyję.

Rzeczywiście, że w dzielnicy rzeczonyj należałoby już raz zaprowadzić oświetlenie gazowe — zwłaszcza, że równoległa jej część z drugiej strony stacyi, od strony Warszawy, także poza przejazdem drogi żel. położona, doczekała się już nareszcie takiego oświetlenia.

— **Nowa drukarnia.** Redaktor i wydawca „Tygodnia“, p. M. Dobrzański otrzymał w tych dniach pozwolenie na założenie

w Piotrkowie własnej drukarni i litografii. Nowa drukarnia, oprócz druku „Tygodnia“, podejmować się będzie wszelkich robót prywatnych, w zakres drukarstwa wchodzących.

— **Zmiany służbowe.** „Naczelnik stołu” jarosławskiej izby skarbowej, sekretarz gubernijalny, Soltyski, mianowany został pomocnikiem inspektora podatkowego łasko-łódzkiego rewiru.

— **W Sosnowcu** dr. Talko uzyskał koncesyję na tygodnik p. t. „Kuryer przemysł-handlowy sosnowiecki”. Pismo to, wyłączając dział polityczny, posiadać ma działy poświęcone specjalnie przemysłowi górniczemu i sprawom zagłębia dąbrowieckiego. Prócz tego, tygodnik będzie pomieszczać kronikę bieżącą, feljtony, krytyki teatralne i t. p. Pismo to podlegać ma podobno cenzurze łódzkiej.

— **Brak magazynów zbożowych w Sosnowcu.** Jedną z najniezbędniejszych potrzeb naszego handlu zbożowego — pisze „Gon. Handl.” — jest wybudowanie w Sosnowcu wielkich magazynów tranzytowych dla pełnych ładunków wagonowych. Sosnowiec dla handlu zbożowego, ma znaczenie drugorzędного portu, a magazyny sosnowieckie pomieścić mogą zawartość zaledwie około 80 wagonów, notabene bez wagonów w workach. Wyładowanie i naładowanie jest bardzo kosztowne.

Zarządy niemieckich dróg żel. w Gliwicach darmo oddawały grunta pod pudowę magazynów zbożowych; dlaczego tego nie czyni dr. żel. wiedeńska?

Brak magazynów w Sosnowcu jest przyczyną, że całe nasze tranzyto kieruje się na Gliwice, gdzie znajduje dogodny i tani pomieszczenie, oraz kredyt na dogodnych warunkach. Wkrótce też będą magazyny niemieckie i w Sosnowcu. Dlaczegoż my na każdym roku pozwalamy sobie z rąk wydzierać dostępne dla nas korzyści, dlaczegoż doprowadziliśmy do tego, że o naszych niemczech mówią „Deutschland in Russisch-Polen”? Jak już dalece Niemcy uważają Łódź i Sosnowiec za swoją Germaniję, świadczy fakt, że Niemcy pracujący w tych okęgach korzystają z ubezpieczeń robotniczych na równi z ich ziomkami, pracującymi na terytorjum niemieckim — wówczas, gdy inni Niemcy pracujący zagranicą, do tych ubezpieczeń prawa nie mają. (§ 34 Reichsgesetz betreffend die Invalidisch und Altersversicherung z 22 czerwca 1889 r. i prawo dodatkowe z 30 kwietnia 1891 r. na korzyść Niemców łódzkich i sosnowieckich.)

— **Z Sosnowca** (Kor. „Tygodnia“). Dnia 11 b. m. o 9¹/₂ wieczorem wybuchnął pożar w Sieleu obok parku, od strony Ostrej Górki; spaliło się kilkanaście nędznych chałup; w godzinę po alarmie gwizdawk fabrycznych, ogień był całkowicie przez kilka fabrycznych straży opanowany i stłumiony.

24 b. m. ma się podobno odbyć nareszcie poświęcenie nowego lokalu resursy sosnowieckiej; wieczorem tegoż dnia ma być odegraną przez amatorów sztuczka p. t. „Teatr amatorski”. 8 grudnia przybędzie „Lutnia warszawska“, aby dać koncert na uczniów; 18 zaś grudnia na obchód jubileuszu Sienkiewicza ma być odegrany w tejże resursie 5-akt. dramat p. t. „Na jedną kartę”.

Na członków Towarzystwa Muzycznego w Dąbrowie zapisuje się wielu sosnowiezan. W niedalekiej przyszłości mamy jednak zamiar wnieść podanie o własne także towarzystwo.

Na zebranie organizacyjne Towarzystwa Dobroczynności dla chrześcijan rozesłane zostały liczne zaproszenia, podpisane przez dyrektora Tow. Sosn. Rogalewicza i księdza Musielewicza.

Zespolona praca i nakład stokroć więcej pomagają biedzie, niż sute nawet rozstrzelone ofiary; a każdy chyba chrześcijanin na ubogich jakąś cząstkę swych dochodów obraca. O wyniku zebrania i wyborów nie omieszkam powiadomić czytelników „Tygodnia”.

— **Zabójstwo.** W Dąbrowie Górniczej pewien włościanin zgodził w zeszłym tygodniu do koni nieznanego sobie zupełnie parobka, nie spytawszy go nawet o nazwisko. We dwa dni po objęciu służby, służący ów zarznął nożem swego gospodarza i ukradłszy 150 rb. przepadł jak kamień w wodę. Sledztwo w toku.

— **Przeor** klasztoru Jasnogórskiego ksiądz Rejman w dniu 7 b. m. powrócił do Częstochowy z zagranicy, dokąd wyjeżdżał dla poratowania nadwątlonego zdrowia.

— **„Czarna kawa”.** Grono pań łódzkich, należących do towarzystwa dobroczynności, postanowiło w dniu 30 grudnia zorganizować wielki raut na cel dobroczynny w miejscowej sali koncertowej p. n. „Czarna kawa”. Powodzenie rautu, jako zupełnej nowości, zapewnione.

— **Administrator par. Blaszk** kaliskiego pow., piotrkowianin ks. Franciszek Jütner, został mianowany dziekanem kaliskiego dekanatu, z pozostawieniem przy administracyi tejże parafii.

— **Słuszna uwaga.** 18 b. m. w sali koncertowej w Łodzi odbyło się zamknięcie roku szkolnego, w szkole handlowej miejskiej. Na akcie obecnym był p. Malinin, inspektor objazdowy szkół handlowych, który w przemowie do nagrodzonych uczniów zaznaczył, że o nagrody należy dbać i starać się o nie, jeżeli to nie dzieje się jednak ze szkodą zdrowia.

— **Książeczki robotnicze.** Gubernator piotrkowski polecił, aby wszyscy robotnicy fabryczni zaopatrzeni byli w osobiste książeczki obrachunkowe, w których powinny być wyszczególnione warunki najmu, oraz zapisywane zarobki i kary; aby o zmianie warunków zarobkowych sprzedawano robotników na dwa tygodnie przed wprowadzeniem zmiany; aby po wydaleniu robotnika z fabryki niezwłocznie doręczano mu świadectwa i dowody pobytowe.

— **Nudniar towaru** „Gon. Handl.” pisze, że największe fabryki łódzkie posiadające milionowe zasoby, a więc nie potrzebujące sprzedawać swoich wyrobów bez zysku, doszły do takich wielkich zapasów towaru gotowego, iż zmuszone są ograniczyć znacznie produkcję przynajmniej na czas pewien. W ciągu też ostatnich paru miesięcy, fabryki łódzkie zmniejszyły ilość robotników o 10,000; reszta robotników pracuje przeważnie mniejszą ilość godzin dziennie niż poprzednio; niektóre zaś fabryki czynne są jedynie przez pięć dni w tygodniu. Jedna z fabryk bawełnianych posiada w swoich składach zapasów towaru na ośm milionów rubli; w innych fabrykach sumy te są także stosunkowo olbrzymie.

— **Język angielski.** Od nowego roku w klasie piątej łódzkiej siedmioklasowej szkoły handlowej rozpoczęty będzie wykład języka angielskiego. Do nauczania go powołany został p. Jensen, wychowaniec uniwersytetu heidelberskiego.

— **Nieprzemakalność ubrań.** W ostatnich dniach dokonano w Łodzi prób wynalazku D-ra Serkowskiego. Polega on na nadaniu wyrobom wełnianym i bawełnianym własności nieprzemakania. Próby rzecone wydały rezultat zadawalniający; okazało się nadto, że tkaniny nasycone kompozycją d-ra Serkowskiego, dostatecznie przepuszczają powietrze, nie tracą swych pierwotnych własności i na oko niczem się nie różnią od tkanin nienasyconych rzeczoną kompozycją.

— **Towarzystwo racjonalnego polowania.** Oddawna projektowane jest w Łodzi utworzenie Towarzystwa racjonalnego polowania. Obecnie projekt ustawy jest już na wykończeniu, i odnośne podanie w krótkim czasie zostanie przesłane władzy wyższej.

Z dalszych stron.

— **Fabryka ministerjum komunikacyi.** W dniu 9 września r. b. w bliskości stacyi Rjedkino, drogi żelaznej Mikołajewskiej, przystąpiono do budowy wielkiej fabryki dla suchej dystylacji i koksowania torfu, oraz eksploataowania licznych preparatów chemicznych, począwszy od smoły, aż do farb anilinowych. Fabrykę tę prowadzić będzie ministerjum komunikacyi.

Koks torfowy, posiadający wszystkie własności węgla kamiennego, przeznaczony będzie dla drogi żelaznej Mikołajewskiej. Kalkulacja wykazuje, że pud koks torfowego kosztować będzie 10, wyraźnie *dziesięć kopiejek!*

Całe Królestwo Polskie posiada stare i bogate pokłady torfu. A my co? my... my nie mamy czasu — powiada „Goniec Handl.“ Kapitałów szukających „dobrych interesów” u nas jest mnóstwo; przecież niejedną właściciel bogatych torfowisk lokuje kapitały w bankach na 3%, wówczas gdy eksploatacja torfu i bogactw chemicznych zawartych w torfie dawać może 10% i wyżej! Jak to było w swoim czasie z zagłębieniem dąbrowskim, tak jest i teraz z bogatymi pokładami starego torfu, pokrywającymi całe gubernie Królestwa Polskiego. Czekamy — aż przyjdą Niemcy i dobro nasze zagarną. Wówczas dopiero zaczniemy lamentować, że Niemcy nam wszystko odbierają.

— **Warszawa.** Komitet warszawskiego Towarzystwa Rolniczego, wystąpił do władzy ministerjalnej, o zezwolenie odbycia w Warszawie zjazdu przedstawicieli wszystkich Towarzystw rolniczych w Królestwie Polskim, w celu porozumienia się w sprawie projektowanej dostawy spirytusu na potrzeby Szwajcaryi.

— **Kalisz.** Kaliski sąd okręgowy zawiadamia, że na wakującą posadę rejenta w Sieradzu, przyjmuje piśmienne podania osób życzących sobie zająć powyższą posadę.

— **W Katowicach,** jak nam donoszą, powstała świeżo nowa księgarnia polska pod firmą „Księgarnia Katolicka” Antoniego Stoc.

— **Z Akwizgranu** otrzymujemy następujące zawiadomienie p. t.: *Powszechnie uczczone Prezydenta Krügera.* „Niedługo Europa powita Prezydenta Krügera, jedną z najpopularniejszych może osobistości z lat ostatnich. Sympatya wszystkich krajów wita go na progach starego ładu i każdy radby wyrazić swe osobiste uwielbienie i współczucie dla dzielnego męża. W tym celu zawiązał się komitet międzynarodowy, który postanowił urządzić Krügerowi a zarazem całej nacyi Boerów owacyję, któraby dała świadectwo jak wielką ilość ludzi współczuje biednemu narodowi i jak uwielbia jego bohaterką walkę. Aby umożliwić każdemu wyrażenie tych uczuć, komitet postanowił wydać karty pocztowe, które ukazały się w nakładzie Künzli w Zurychu. Z jednej strony wydrukowany jest adres Krügera na drugiej zaś stronie należy napisać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania. Miliony takich kart, wysłanych do Krügera, złożą się na wspaniałą owacyję, o przyłączeniu się do której komitet uprzejmie uprasza.

Wiadomości ogólne.

— **Fundusz na oświatę.** Pisma petersburskie donoszą, że z powodu zawikłań chińskich budżet ministerjum oświaty będzie powiększony zaledwie o rb. 200,000. Fundusz ten użyty zostanie na rozszerzenie niektórych wyższych zakładów naukowych w państwie, oraz na zwiększenie personelu inspekcji szkół ludowych w Królestwie Polskiem i w kraju zachodnim.

— **Waluta zagraniczna.** „Prawit. Wiest.” ogłasza rozporządzenie banku państwa, określające, po jakiej cenie należy obliczać wa-

lory zagraniczne, składane w kantorach i oddziałach tegoż banku przez osoby prywatne. Wartość papierów zagranicznych będzie obliczana nadal podług następującego rachunku: 1 funt szterlingów = 9 rb. 46 kop.; 1 frank = 37 kop.; 1 marka pruska = 46 k. i gulden austriacki = 78 kop.

— **Kredyt na kupno maszyn rolniczych.** Na zasadzie przepisów, zatwierdzonych przez p. ministra skarbu, oddział banku państwa udziela pożyczki na kupno maszyn i narzędzi rolniczych z fabryk miejscowych; pożyczki wydają się na termin do trzech lat z warunkiem spłaty częściowej.

— **Nowy program języka polskiego w średnich zakładach naukowych.** Władze tutejszych szkół średnich otrzymały z okręgu naukowego nowy program wykładu języka polskiego, zatwierdzony już ostatecznie przez ministerjum oświaty. Program rozszerza nieco zakres wykładu z gramatyki, jak i z literatury, a również dział ćwiczeń piśmiennych ma być obszerniejszy niż dotychczas; pomiędzy innymi zalecone są przekłady z języka rosyjskiego na polski. Dotychczasowe podręczniki — gramatyka Grubeckiego i wypisy Dubrowskiego zostały usunięte, a natomiast zalecone są wypisy Jeskiego dla klasy I i II. Wypisy Bądkiewicza i Lyszkowskiego dla klas wyższych i wypisy Wierzbowskiego przy wykładzie literatury.

Licytacje w obrębie gubernii Piotrkowskiej.

— W dniu 24 listopada (7 grudnia) w m. Piotrkowie na sprzedaż mebli i sprzętów domowych, od sumy 153 rb. 50 kop.

— 20 marca (2 kwietnia) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie, na sprzedaż nieruchomości, położonej w Bełchatowie pod № polie. 97, hypot. 36, od sumy 1000 rb.

— 4 (17) stycznia w sądzie zjazdowym w Łodzi na sprzedaż nieruchomości, położonej w temże mieście: 1) przy ul. Drewnowskiej pod № 112/17, od sumy 8000 rb., 2) na przedłużeniu ulicy Lipowej, pod № 826, od sumy 400 rb.

— 28 listopada (11 grudnia) we wsi Stara-wieś w pow. rawskim na sprzedaż mebli, od 340 rb.

— 10 (23) listopada w m. Łodzi w domu przy ul. Piotrkowskiej pod № 108, na sprzedaż mebli, od 218 rb.

— 15 (28) listopada tamże, w domu przy ul. Wodzowskiej pod № 135, na sprzedaż mebli, naczyń, maszyn do szycia, fortepianu, bronzów, mydła, od sumy 820 rb.

— 28 grudnia (10 stycznia) w sądzie okręgowym piotrkowskim, na sprzedaż nieruchomości, położonych: 1) w Częstochowie przy ul. Dojazd pod № 982-a od 500 rb.

— 4 (17) stycznia: 2) w Piotrkowie pod № 665 na rogu ulic Georgiewskiej i Kazańskiej pod № policyjn. 474, 475, 476 i 477 od sumy 9000 rnb., 3) w Będzinie przy Rynku pod № 9/12, od sumy 4000 rb., 4) w Piotrkowie przy ul. Nowogrodzkiej pod № 469, 470, od sumy 6000 rb.

— 4 (17) stycznia w sądzie zjazdowym w Częstochowie na sprzedaż nieruchomości, położonych w temże mieście: 1) przy ul. Dojazd pod № 161-b, od 10000 rb., 2) przy ul. Targowej pod № 126, od sumy 3000 rb., 3) pod № 1086, od sumy 200 rubli, 4) w Będzinie pod № 474, od sumy 7000 rb. i niżej, 5) działka ziemi tamże od Małobądzkiej granicy do linii w-w. d. z. od sumy 10000 i niżej, 6) działka ziemi tamże w miejscowości „Mosty”, od sumy 1000 rb i niżej.

— 13 (26) listopada w urzędzie p-tu brzezińskiego na restaurację 11 mostów w m. Brzezinach, od sumy 1270 rb. 85 kop. in minus.

— 5 (18) lutego w kancelaryi wydziału hipotecznego przy Alei Aleksandryjskiej pod № 296/588 na sprzedaż nieruchomości położonych w m. Piotrkowie: 1) przy ul. Piotrowskiej pod № hipot. 17, polie. 40, od sumy 28950 rb., 2) przy placu Maryjskim pod № hip. 48, pol. 11—12, od sumy 18600 rb.

— 27 listopada (10 grudnia) na reparację dróg szosowych I rzędu i mostów w powiatach: brzezińskim, od sumy 13476 rb. 42 kop., w pow. noworadomskim od sumy 13108 rb. 34 kop., w pow. rawskim, od sumy 10422 rb. 29 kop., w pow. łaskim od sumy 12946 rb. 34 kop., w pow. piotrkowskim od sumy 27908 rb. 87 kop.

— 28 listopada (11 grudnia) tamże w pow. będzimskim, od sumy 22136 rb. 3 kop.

— 5 (18) grudnia tamże w pow. łódzkim pierwsza grupa od sumy 28986 rb. 84 kop. i druga grupa od sumy 29896 rh. 71 kop. in minus.

— 27 listopada (10 grudnia) w kancelaryi gminnej w Sulejowie na 3-letnią dzierżawę: 1) mostowego na rzece Pilicy, od sumy 1125 rb., 2) dochodów z żydowskiej łaźni i mykwy w Sulejowie od sumy 305 rb. rocznie.

— 27 listopada (10 grudnia) w kancelaryi gminnej w Siewierzu na 3 letnią dzierżawę ziemi i łąk, należących do Domu Ochrony Stareców i Kalek w tejże osadzie, od sumy rocznej 70 rb. 55 kop.

— 28 listopada (11 grudnia) w urzędzie guber-

nijalnym piotrkowskim na dostawę w ciągu 1901 r. opału dla więzienia m. Łodzi, a także na dostawę opału dla wojsk i urzędów cywilnych.

— 29 listopada (12 grudnia) w magistracie m. Łodzi na zabrukowanie części ulicy Milsza, od sumy 9400 rb. 52 kop., in minus.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO PANA

w d. 30 października (12 listopada) 1900 r. sąd okręgowy piotrkowski w komplecie: prezydujący J. Cholewicki, członkowie sądu P. Siwers i J. Koszelew-Domaszkiewicz, na żądanie Roberta Rezigera i Oskara Cilke, postanowił: 1) ogłosić upadłość **kupca m. Łodzi Salomona Bochenka**, uznawszy jako początek upadłości d. 25 września (8 października) 1900 r., 2) upadłego Bochenka oddać pod dozór policyi, 3) zarządzić opieczętowanie majątku Bochenka w jego mieszkaniu, sklepie i innych pomieszczeniach w Łodzi na ulicy Wschodniej № 56, na ulicy Kamiennej № 1, również wszędzie, gdzie majątek ten się znajduje, 4) zamianować członka sądu J.O. Koszelewa-Domaszkiewicza sędzią komisarem tej upadłości, kuratorem zaś adwokata przysięgłego Tomasza Dębskiego, 5) wyrok ogłosić w sposób przez prawo przepisany i opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucyi.

Za zgodność, Kurator upadłości
Adwokat przysięgły **Tomasz Dębski.**

Sędzia komisarz masy upadłości kupca łódzkiego **Salomona Bochenka** w myśl swej decyzji z dnia 30 października (12 listopada) 1900 r. i na zasadzie art. 476—480 kod. handl. niniejszem wzywa wierzycieli tejże masy upadłości, aby w dniu 15 (28) listopada 1900 r., o godzinie 1 po południu, stawili się do sądu okręgowego piotrkowskiego, do sali posiedzeń wydziału uproszczonego, osobiście lub przez pełnomocników i złożyli potrójną listę kandydatów na syndyków tymczasowych.

Za zgodność, Kurator upadłości
Adwokat przysięgły **Tomasz Dębski.**

TOWARZYSTWO ŁOWICKIE PRZETWORÓW CHEMICZNYCH i nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900 r.
Medal złoty za produkcję nawoz. sztuczny.
Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów.

Zarząd: Warszawa, Włodzimierska 23
AGENTURY: W-y Wł. Zaleski w Piotrkowie,
„ I. Kotliński w Rawie,
„ I. Mikołajewski w Nowo-Radomsku,
„ G. Szamowski w Łodzi—Konstan-
[tynowska 5,

**Poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe
Łowickie, Gips fosforowy Łowicki, Kainit
i inne nawozy sztuczne.**

Na żądanie cenniki. (52—43)

Rozkład Zimowy pociągów na Stacyi Piotrków

od dnia 15 (28) Października 1900 r.

Odechodzą z Piotrkowa:

Do Granicy i Sosnowca	Do Warszawy
2 m. 41 w nocy kuryjer.	3 m. 5 w nocy kuryjer.
4 m. 30 w nocy osobowy	5 m. 7 w nocy osobowy
9 m. 29 rano pocztowy	6 m. 35 rano osobowy
12 m. 35 po poł. osobowy	8 m. 25 rano osobowy
3 m. 19 po poł. osobowy	11 m. 3 rano osobowy
5 m. 4 po poł. pospiesz.	1 m. 32 po poł. pospiesz.
6 m. 25 po poł. osobowy	6 m. 2 wiecz. pocztowy
9 m. 47 wiecz. osobowy do Częstochowy	7 m. 56 wiecz. osobowy

Przychodzą do Piotrowa:

Z Granicy i Sosnowca	Z Warszawy
12 m. 30 w nocy osobowy	11 m. 15 w nocy osobowy

**Poleca się pierwszorzędnym
a tani Hotel Angielski
w mieście Częstochowie, w bliskości
dworca kolei żelaznej.**

Dyrekcja Kolei Żelaznej Warszaw.-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości powszechnej, że, **poczynając od dnia 7 (20) listopada** r. b., na pociągi mieszane № 73/73a i № 74a/74 będą czasowo sprzedawane bilety i przyjmowani pasażerowie klasy III-iej w komunikacji miejscowej na przestrzeni pomiędzy stacyjami **Częstochowa-Sosnowiec**.

Wymienione pociągi kursują podług następującego rozkładu:

Pociąg № 73/73a.

Pociąg № 74a/74.

STACYJE.	Przybycie			Postój	Odejście			STACYJE.	Przybycie			Postój	Odejście						
	g.	m.	m.		g.	m.	g.		m.	g.	m.		m.	g.	m.				
Częstochowa	r	a	n	o			9	29	Sosnowiec	w	i	e	c	z	o	r		8	15
Poraj	9	59	4	10	3				Będzin	8	28	11	8	39					
Myszków	10	30	4	10	34				Dąbrowa	8	50	8	8	58					
Zawiercie	11	02	10	11	12				Gołonóg	9	8	4	9	12					
Łazy	11	25	4	11	29				Ząbkowice	9	25	28	9	53					
Ząbkowice	11	49	20	12	9				Łazy	10	25	4	10	29					
Gołonóg	12	18	3	12	21				Zawiercie	10	42	8	10	50					
Dąbrowa	12	29	8	12	37				Myszków	11	12	4	11	16					
Będzin	12	47	11	12	58				Poraj	11	39	3	11	42					
Sosnowiec	1	10	p o połud.						Częstochowa	12	9	w nocy							

Godziny oznaczone podług południka warszawskiego. (1—1)

KALENDARZE Józefa Ungra na r. 1901.

Kalendarz Warszawski ilustrowany

POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1901 liczy 56 rok istnienia, mieści w sobie artykuły najcelniejszych w literaturze pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. **Cena kalendarza kop. 50. Z przesyłką pocztową kop. 75.**

DZIENNIK

cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30. Z przesyłką kop. 45. **Do nabycia we wszystkich Księgarniach, Biurze Ogłoszeń Ungra Aleje Jerolimskie № 84 róg Marszałkowskiej, oraz w Biurze Dzienników Ungra, Wierzbowa № 8, wprost Niecałej.**

Osoby zamieszkałe na prowincyi, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszła **rubla jednego na powyższe dwa kalendarze, otrzymają takowe franco.** Adres: **JÓZEF UNGER, W. rszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy) wprost Dzikiej.** (W. B. O. 7145) (3—1)

„KURJER CODZIENNY”

PISMO SPOŁECZNO-LITERACKO-POLITYCZNE

pod redakcją **Stanisława Libickiego,**

zamieszcza artykuły społeczne, ekonomiczne, polityczne i literackie, obszerny dział kroniki miejscowej i zagranicznej, korespondencje ze wszystkich ważniejszych miejscowości, liczne telegramy.

Kierownikami działów są: **Piotr Chmielowski, Edward Lubowski, Stanisław Szczutowski, Eligiusz Niewiadomski, Bolesław Domaniewski, Władysław Umiński,** przy udziale całego szeregu współpracowników.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

W roku przyszłym „Kuryer Codzienny“ drukować będzie w felietonie powieść oryginalną **Józefa Nowińskiego** p. t.

„Życie i marzenie”,

a następnie powieść **Emmy Jeleńskiej.**

Pragnąc przyczynić się do rozpowszechnienia znakomitszych utworów literatury swojskiej i zagranicznej przeznaczamy jako

PREMIUM BEZPŁATNE

dla prenumeratorów „Kuryera Codziennego“ **dwanaście tomów** (po 10 arkuszy druku czyli 120 arkuszy w ciągu roku). W skład tych tomów wejdą znakomite utwory dziś już zupełnie wyczerpane nieodżałowanego

J. I. KRASZEWSKIEGO

MORITURI, DYABEL (na tle historycznym) i **OSTATNIE CHWILE KSIĘCIA WOJEWODY.**

Z tłumaczonych wydrukujemy przedewszystkiem niepospolitą powieść głośnego autora włoskiego **D'Anunzio** p. t.

OGIEŃ (il Fuoco),

oraz bardzo interesującą powieść **Pawła d'Aigremont'a** p. t.

MATECZKA.

Powieści te będziemy wysyłać dwa razy na miesiąc po pięć arkuszy, o ile zaś prenumeratorowie zechcą otrzymywać całemi tomami zbroszowanymi lub w oprawie, to zechcą zawiadomić nas uprzednio o tem. Prenumeratorem miejscowi za tomy zbroszowane w zwyczajnej okładce będą dopłacać po kop. 5 od tomu, a prowincjonalni po kop. 20 na koszt przesyłki każdego tomu. Za oprawę należy dopłacać po kop. 20 od tomu.

Prenumerata KURYERA wynosi: na prowincyi wraz z przesyłką: Rocznie rub. 9, półrocznie rub. 4 kop. 50, kwartalnie rub. 2 kop. 25.

W Warszawie rocznie rub. 6, miesięcz. kop. 50. Za odnośnienie do domu kop. 10 miesięcznie.

Kantor Administracji: **Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 17; w Łodzi, Piotrkowska № 83.** (2—1)

Hurtownie.

JAN SÉRKOWSKI

ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 90. Telefonu Nr. 713.

Warszawska Fabryka Lamp i Bronzów

zaopatrzyła na nadchodzący sezon działy

Gazowy, Naftowy i Elektryczny

w najnowsze wyroby stylowe i fantazyjne od nader ozdobnych do najskromniejszych i poleca w bogatym wyborze:

ŻYRANDOLE, LAMPY, KINKIETY, AMPLE itd.

li tylko w najlepszym o przekonanej dobroci towarze po cenach bardzo przystępnych. **Palniki** naftowe najnowszej, ulepszonej konstrukcji i **najlepsze** palniki i koszulki gazo-żarowe po **zniżonej cenie.** Specyalność: **Lampy** lukowe gazo-żarowe 1, 2, 3 i 5 płomienne do oświetlania ulic, ogrodów, sal, podwórz i t. d. po cenie niżej konkurencyi. **Sporządza kosztorysy na oświetlenie całych budowli, fabryk, zakładów i t. d. Przeróbka lamp naftowych na gazowe i elektryczne, oraz instalacja lamp elektrycznych i naftowych.**

Odlewy surowe żelazne, brązowe, cynkowe i ruszta ogniotrwałe dla fabryk.

Dla Kościołów duży wybór **świeczników, kandelabrow, zyrandoli, lichtarzy i przyborów kościelnych.**

Zupełna wyprzedaż **Platerów i kryształów** po cenie kosztu; nader korzystna okazja na zakup prezentów. Wielki wybór **Galanterii metalowej, wyrobów niklowych i japońskich.** Reperacja i odnawianie wszelkich przedmiotów metalowych. Towar najlepszy przy możliwie **najniższych cenach i dogodnych warunkach.**

(6—5)

Zarządzający **TADEUSZ HOFMAN.**

NAJWIĘCEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO POLSKIE

KURJER WARSZAWSKI

wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, a w Niedziele i Święta rano.

Nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych

BEZPŁATNE DODATKI PORANNE

zawierające wszelkie najnowsze wiadomości z ostatnich 12-tu godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo 7 półtora do dwuar-kuszowych i więcej numerów głównych i co najmniej 5 półarkuszowych dodatków porannych.

„KURJER WARSZAWSKI”

liczy rok 81 istnienia i jest w stosunku do bogatej i urozmaiconej swej treści **najtańszem pismem polskiem.**

WARUNKI PRENUMERATY:

(Wraz z dodatkiem porannym), w **Warszawie:** rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4 k. 50, kwartalnie rb. 2 k. 25, miesięcznie k. 75. Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 10.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3, miesięcznie rb. 1.

Za granicą: rocznie rb. 18, półrocznie rb. 9, kwartalnie rb. 4 k. 50, miesięcznie rb. 1 kop. 50.

WARUNKI OGŁOSZEŃ:

Mały ogłoszenia za jeden wyraz po 3 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 30 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce pierwszy raz 12½ k. każdy następny raz 10 kop. **Nekrologija:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 30 kop., każdy następny raz 25 kop. **Nadesłane** za jeden wiersz garmontowy rub. 1.

Adres Redakcyi: **Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 40.**

(6—1)

Ważne dla osób interesujących się Gorzelnictwem i Rektyfikacją spirytusu

PATENTOWANE APARATY REKTYFIKACYJNE

CIĄGŁE

Inżyniera E. BARBET'A

dające wprost z brażki lub surówki spirytus absolutnie czysty, bez potrzeby filtracji, mocy 96—97°.

Korzyści: znaczna oszczędność w urządzeniu, opale, obsłudze etc.

Z zapytaniem o szczegóły prosimy zwracać się do

Tow. Akc. Zakładów Mechanicznych

BORMANN, SZWEDE i S-ka

w **Warszawie,** lub do reprezentancji tegoż Towarzystwa w **Kijowie, Mikołajewska 11,** mającego prawo budowy tych aparatów na całe Państwo Rosyjskie.

(W. B. O. 7052)

(6—1)

PIES

Rasy Bernhard, w wieku 16 miesięcy, ładny okaz, posłuszny, wierny, **do sprzedania**.

Wiadomość bliższa: w **Sosnowcu**, u Roberta, woźnego „Towarzystwa Sosnowieckiego”. (3-1)

Warszawa, Mazowiecka № 8.

F. PIERZCHAŁSKI TANI SKŁAD SZKŁA

i malarnia porcelany

Poleca: duży wybór **Serwisów stołowych** Porcelanowych ręcznie malowanych, składających się ze 120 sztuk, od rb. 50; **Fajansowe** od rb. 26. Garnitury na umywalnia, Garnitury do herbaty od rb. 3 kop. 75, do kawy od rb. 5. **Wazon** szklane, majolikowe i porcelanowe w dużym wyborze. **Szklane stołowe, krajowe, francuskie**, po cenach wyjątkowo niskich. **Ogromny wybór. Towar wyborowy.** (10-1)

Warszawa, Mazowiecka № 8.

ZUZLE FOSFOROWE KOWICKIE zawierające 10 do 12% kwasu fosforowego, rozpuszczalnego, oznaczonego metodą profesora Wagnera **poleca**

TOWARZYSTWO ŁOWICKIE
PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
i Nawozów Sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23
Agenty w całym Królestwie.

Medal złoty za nawozy sztuczne
na wystawie powszechnej
w Paryżu 1900. (15-11)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 4 powieści p. t.

„W UNIESIENIU.”

BIURO UNGRA

Warszawa

Aleja Jerozolimska Nr. 84

(róg Marszałkowskiej)

przyjmuje w komis do sprzedaży wszelkie przedmioty.

Posiada na składzie **Meble nowe i używane**.

Wielki wybór **Mahoni**.—Ceny niskie. (2-6-5)

Dyrekcja

Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa

na zasadzie § 81 i 82 Ustawy Towarzystwa, zatwierdzonej przez JW. Ministra Skarbu w dniu 29 września v. s. 1895 r. ZAWIADAMIA, że niżej wymienione nieruchomości w m. Piotrkowie położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa Kredytowego z powodu nieuiszczenia raty styczniowej 1900 roku wystawione zostały na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną odbyć się mającą w dniu 5 (18) lutego 1901 o godzinie 11 rano w Kancelarii Wydziału Hypotecznego przy Sądzie Pokoju I rewiru miasta Piotrkowa przy alei Aleksandryjskiej pod № 296/588 przed notaryjuszem **Floryjanem Dąbrowskim**.

Warunki licytacyjne i zbiory objaśnień, dotyczące wspomnianych nieruchomości, złożone zostały do ksiąg hypotecznych tychże nieruchomości i można je przeglądać w Wydziale Hypotecznym i w biurze Dyrekcji Towarzystwa.

NIERUCHOMOŚCI WYSTAWIONE NA SPRZEDAŻ:

- 1) Nieruchomość położona przy ulicy Piotrowskiej, oznaczona № hypotecznym 17, a policyjnym 40 i obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie rub. 19300, od której raty zaległe do dnia terminu sprzedaży będą wynosiły 1296 rub. 96 kop. i zaliczenia do zwrotu, poczynione na nieruchomość 112 rub. 16 kop., oprócz kar i zaliczeń, jakie jeszcze mogą przysługiwać do należności. Vadium do licytacji określone zostało na rub. 2895. Licytacja rozpocznie się od rubli 28950.
- 2) Nieruchomość położona przy rynku Maryjańskim, oznaczona № hypotecznym 48, a policyjnym 11 i 12 i obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie rub. 12400, od której raty zaległe do dnia terminu sprzedaży będą wynosiły 833 rub. 28 kop. i zaliczenia do zwrotu, poczynione na nieruchomość 48 rub. 1 kop. oprócz kar i zaliczeń jakie jeszcze mogą przysługiwać do należności. Vadium do licytacji określone zostało na rub. 1860. Licytacja rozpocznie się od rub. 18600.

Uwaga 1. Jeżeli w wyznaczonym wyżej dla odbycia licytacji terminie przypadł dzień świąteczny lub galowy I-go rzędu, w takim razie licytacja odbędzie się dnia następnego przed tymże notaryjuszem.

Uwaga 2. W razie niedojścia licytacji z powodu braku licytantów — powtórna i ostatnia licytacja rozpocznie się od sumy niższej w terminie wyznaczonym przez Dyrekcję, który będzie dwukrotnie ogłoszony w gazetach bez powtórzenia oddzielnych zawiadomień (§ 96 Ustawy Towarzystwa).

Piotrków dnia 10 listopada 1900 r.

Prezes Dyrekcji **W. Otto**.

Naczelnik Biura **Stronczyński**. (3-2)

„KILO” SIATKI GAZOZAROWE
najlepsze, najtrwalsze i
najtańsze
100 za 10 rubli.

Przy większym obstalunku taniej.
Každy może z łatwością założyć
na brener.

Warszawa ul. Krochmalna 90.

(W. B. O. 6570)

(6-5)

w Piotrkowie

JEST DO SPRZEDANIA

Ofcyna 2-u piętrowa

z ogrodem i zabudowaniami.

Wiadomość u W-go Śliwowskiego, dom
P. Goncezarowa № 517 ulica Szklanna.

(2-2)

Dom Handlowy A. TYC i Ska

w PIOTRKOWIE.

Skład Główny: Stacja Towarowa
dom W-go Brauna.

Filija: Nowy Rynek, dom W-go
Węglińskiego.

Sprzedaje tylko hurtownie, po cenach niskich, śledzie w różnych gatunkach, sól, naftę, smołowiec, papę, cement. (4-2-2)

FOLWARK

włók 7 pod Tomaszowem fabrycznym do sprzedania lub dzierżawy na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w biurze Stowarzyszenia Rolniczego w Piotrkowie. (3-1)

Zakłady Drukarsko-Litograficzne
S. PAŃSKIEGO
(dawniej E. PAŃSKI)
w PIOTRKOWIE.

Przyjmują wszelkie roboty w zakresie techniki wiodzącej.

Posiadają na składzie Książki i Druki dla p. p. Rejentów, Sędziów śledczych, Sędz. gminnych, Jeonometrów, Wójtów; wszelkie książki, sygnatury, obwoluty, kartki dla p. p. Aplikarzy, oraz Druki, Książki fabryczne, Książeczki obrachunkowe robotnicze dla Fabryk i Zakł. górno-przemysł. Ceny niskie. Adres dla depezy i listów: S. Pański.

Stereotypownia
FABRYKA KOPERT
S. PAŃSKIEGO
Materiał i detaliz.
Skład Papieru
i materiałów piśmiennych

ZGINAŁ PIES

Ponter, brązowy, biało zakrapiany z obrozą stalową. Za odprowadzenie lub danie wiadomości pod adresem Głuchowski — Bukowa p. Gorzkowice — Nagroda! (2-2)



KALOSZE PETERSBURSKIE



Marka Fabryczna.

Rossyjsko-AMERYKAŃSKIEGO Towarzystwa

Na każdym kaloszu znajduje się

Herb Państwa, TRÓJKĄT CZERWONY z rokiem założenia „1860” i słowo St. Petersburg.

Reprezentanci Ch. LURIE i Sz. GURJAN

w Warszawie, Rymarska 12, dom Braci Lesser.—Telefonu 967. (4-2)

Redaktor i wydawca Miroslaw Dobrzański.

Każda sprawa tajemnicza, a sensacyjnie budząca, jest dla reporterów i dziennikarzy prawdziwą kopalnią złota; rzucano się więc na tę, jako na łup gotowy i wywłócono na jaw bez skrępowania wszystkie, co tylko pochwycić się dało z życia i przeszłości obu rodzin. Szarpano dobre imię pana Montaignon, odnajdując na niem jakieś przedwstępne skazy; co zaś do obwinionego, temu zarzucano, iż pojął żonę z wyrażenia, myśląc już może naprzód, w jaki sposób ją zgrażdzi, skoro mu będzie zawadzała.

A i rodzice pani André tego samego byli zdania i w tym duchu poczytni zeznania u sądziego, gdy zostali doń zawezwani.

Podług nich, chęć była przychylną dramatu, a o morderstwie w chwili uniesienia nie mogło nawet być mowy, gdyż takie bezwarunkowo ślady po sobie zostawia, jako nieobmyślane, więc do ukrycia trudne. Jeżeli zaś przypuszcza się, iż spełniono je po za miastem, to rzecz jasna, że było z góry ułożone i z zimną krewią wykonane.

Uwalniając się od żony, nigdy nie kochanej, a posłubionej dla pieniędzy, mógł oskarżony zachować je łatwo, bez żadnych formalności; cała bowiem suma umieszczona była w papierach wystawionych na okaziciela.

Chęć tę rzecz sprawdzić i przekonać się, czy papiery są na miejscu, czy też zniknęły, sędzia śledczy raz jeszcze dokonał rewizji w patacyku państwa. Pieniężne wszystkie znalazł w kasie ogniowatej, lecz podczas poszukiwań wpadł mu w ręce do-

— 25 —

— Być może, ale nie całą.

— Więcej nic nie mam do dodania.

Zły pan obrał system obrony. Uprowadzam, że on bardzo pogarsza pańską sprawę. Odwołaniem się szczerem do łagodzących okoliczności i otwartym przyznaniem do winy, mógłbyś pan zyskać pobłażliwość sądu.

Fan André wzruszył ramionami i rzekł cynicznie:

— Pokażcie mi trupa.

— A gdybym go pokazał?..

Oskarżony drgnął i po raz pierwszy stracił pewność siebie.

— To niemożliwe!— rzekł głosem stłumionym.

— W samej rzeczy, trupa nie mam, ponieważ dotąd go nie znaleziono lecz mogę panu wskazać coś, co w zupełności go zastępuje.

I powiedziawszy to, sędzia wstał i odsłonił gazetę, która było przykryte leżące na krześle, a wyciągnięte z rzeki przez rybaków okrycie zginionej.

Na jego widok pan André zbladł strasznie i zachwiał się na nogach. Twarz jego nabrała wyrazu przerażenia, niedającego się opisać, oczy utkwili w nieszczęsną okrywkę, usta mu febrycznie drżały.

— Gdzie znaleziono ją?— zdołał w końcu zapytać.

— Pan wiesz, gdzie mogła być znaleziona,— odparł sędzia z tryumfem w spojrzeniu.

Pan André patrzył wciąż zgnębiony. Nastąpiła chwila milczenia stron obu.

— Czy będziesz pan, wobec tego, zaprzeczać dłużej, iż żonę zabiłeś?— zapytał wreszcie sędzia.

— 28 —

W takim razie zwłok zginionej należałoby poszukiwać dookoła Paryża, w promieniu mil trzydziestu, co rozumnie się było niewykonalne, bo leżało w krainie przypadków, zdarzających się niekiedy, lecz bardzo rzadko.

Podczas tego, dzienniki również pracowały z gorliwością niesłychaną.

Mógł tego dokazać w przeciągu dwóch godzin, przez następną dwie godziny dokonać morderstwa i wrócić znowu koło północy, a o trzeciej być już w domu.

Wiedząc jak ciężko w samym Paryżu ukryć ślad zbrodni przez czas dłuższy, bo niema miejsca tak bezлюдnego, gdzieby policyja nie zaglądała, wsiadł z żoną do jednego z pocągów pospiesznych, odchodzących właśnie na wszystkie strony około godziny ósmej i wywiózł ją gdzieś za miasto, na jakie trzydzieści mil.

A może pan André zrobił jeszcze inaczej: nie takie znalazł i odwożę do "morgi" daremnie. Wpływem czasu wstanie rozkładu. Wszakże codziennie zwłoki nieznaną, których nikt nie pozna, bo są pod znalezieniem, a może już znalazły jakieś tożsamości.

Znajdą się kiedyś, a może już znalazły jakieś tożsamości. Pozbawił ją życia, usuwając przytem wszystkie oznaki samotne pustkowie, albo nad brzegi Sekwany i tam André wyszedł razem z żoną, zaprowadził ją w jakieś A zatem rzecz musiała odbyć się inaczej. Pan Trupa nie było w domu.

znaleziono.

na poddaszu, jak w piwnicach i w rezultacie nie nie

— 24 —

— Zaprzeczenie—to mało. Wykaż pan swą niewinność.

— To pan raczej powinieneś wykazać mi winę. Bo to, że żona moja zniknęła, nie jest przecie dowodem, iż ja ją zabiłem. Nie macie nawet trupa, by mi dowiedzieć, że ona istotnie nie żyje.

Sędziemu, jakkolwiek był człowiekiem cierpliwym, zabrakło w końcu cierpliwości.

Wykrętne odpowiedzi i pewność siebie obwinionego, poczęły go irytować, a zarazem upewniać, że winien jest istotnie.

Ale raz jeszcze chciał spróbować przemówić do niego.

— Pomyśl pan — zaczął, — wszak kilku słowy, możesz zrzucić z siebie ciężki zarzut. Jeżeli panu chodzi o szczegóły natury delikatniejszej, drażliwej, honorowej, to proszę mi wierzyć, że szczegółów takich, całe tysiące leży zagrzebane w aktach sądowych na wieki. Jak tylko sprawa się umorzy, pańskie zeznanie pójdzie, wraz z innemi, do sekretnego archiwum. My, tam gdzie chodzi o cześć imienia, milczeć potrafimy.

— Nie wątpię o tem— odparł pan André, tonem na wskroś lodowatym, — a jakkolwiek słowa pańskie obrażać mnie mogą, jestem za nie mocno obowiązany. Niestety, nad to, co już powiedziałem, nie mam nic więcej do dodania.

— Ha, upór pański jest znakiem, że masz coś do ukrywania, bo nie milczy się bez powodu w warunkach takich, jak obecne. Uprowadzam pana, że następstwa tego mogą być nader smutne.

W uniesieniu.

— 21 —

Przetrzęsnięto dom cały od góry do dołu, zaglą-
dając troskliwie w kąty i szczyty. Opuściano mury, zepsuto
posadzkę, oderwano schody, poszukując wszędzie tak
sznuka.

Zostawał zatem jedynie dom i tam należało
być dostrożonym, z ładunkiem tak szczególnym.

gali gale na plecach. Nie uniósłby go prawdopodo-
bnie, a choćby uniósł, to przez sąsiadów musiałby
nie brać powozu, a niemożliwe przypuścić, by dźwi-
gali go. Najpierw czasu miał za mało, powo-
dnych powodów: dla różnorod-
ności? Na miasto wypieść go nie mógł, dla różnorod-
ności? Ale gdzie mógł ukryć trupa, w przeciwnym pięt-
rocznym.

Chciał więc sam pozostać z żoną—to było wi-
kucharką.

Chociaż było pewna okoliczność, każąca przypo-
ścić, iż morderstwo spełniono z rozmysłem: oto pan
André, dla służby zwykle dość surowy, pozwała naraz
dnia tego iść do teatru lokajowi, wraz z pokojową i
chwilnie uniesienia.

A skoro tak, więc pani André zamordowana była
w domu, bez poprzedniego planu być może, lecz w
chwilie uniesienia.

To dawno do myślenia.

ze stojących dnia tego na staży, nie wozik nikogo do
nich podobnego.

— Nikt nie potrafi dowieść mi zbrodni, jeżeli
jej nie popełniłem. Gdzież macie jakie dowody mej
winy? Bez dowodu nikogo nie wieszają—dorzucił su-
cho pan André.

I na tem się skończyło pierwsze badanie.

Obwinionego zamknięto w więzieniu i śledztwo
się rozpoczęło, celem odkrycia zaginionej żywej, czy
umarłej.

Sędzia śledczy, jako świadców, wezwał najpierw
służbę, która też zeznała wszystko, co było jej wia-
domem.

Słyszeli oni bardzo często rozmowy państwa,
prowadzone głosem podniesionym i dochodzące nie-
kiedy do sprzeczki, wyrzutów i łez. Powód dawała za-
zdrość pani, a niekiedy gniew pana na jej rodzinę.

Co do wypadków zaszłych w dniu domniemanej
katastrofy, nie powiedzieli nic nowego.

— Zostawiliśmy państwa, gotowych do wyjścia
o godzinie wpół do siódmej. Pan odejść nam pozwolił,
oznajmiając, że sam zamknie, a wrócił dopiero o trze-
ciej po północy, bez pani naturalnie i mocno wzburzo-
ny, co mu się rzadko trafiało.

Ogólnie biorąc, cała służba zeznawała nieprzy-
chylnie, oświadczając, iż według ich moralnego prze-
konania, musiało zajść coś strasznego w ów nieszczę-
sny wtorek, gdyż inaczej pani dotąd dałaby wiedzieć
już o sobie, zasłyszawszy, co się dzieje.

Z sąsiadów żaden nie zauważył, czy państwo
André tego wieczora wyszli z domu razem, czy od-
dzielnie. Nikt ich nie widział na ulicy. Żaden fiaker,

jego zlamane należało widokiem prawdy niezaprzecza-
l. Na przyznanie się winowajcy nie było co liczyć.

poszlaki to nie dowód.
silne poszlaki, iż ono istotnie spełnione zostało. Lecz
wodów morderstwa, do dotychczas miał tylko bardzo
jako urzędnik sumienny, szukał jeszcze niezbitych do-
Śledztwo już było na ukonczeniu; sędzia jednak,
czyż, a mianowicie: śmierć.

Jedno tylko w tym wypadku mogło ją tłuma-
wić o sobie?

swego męża? Czemu chociażby piśmiennicę, nie daje
znajdować. Słysząc zaś, czemu nie powraca, ratować
bezwarunkowo musiała o niej słyszeć, gdzieby się nie
wszystkich dziennikach była opisywana, że pani André
Sprawa nabrała już takiego rozgłosu i tak po-
przy życiu zostaje.

dniej było utrzymywane, że pani André wyjechała i
Jednocześnie im więcej upływało czasu, tem tru-
Kombinacja bardzo sprytnie była obmyślana.

wania komuś rachunku.
mogł jako mąż, dowolnie rozporządzać sumą, bez zda-
czekając aż zgoniłby się zostanie kiedyś stwierdzony,
zajścia tak dobrze ukrytej przez siebie ohar; lecz

Wprawdzie dla objęcia spadku potrzebował aktu
teraz, jaki interes mógł mieć mąż w zgażeniu żony.
krywała bowiem motywem przestępstwa. Wiedziano już
Była to dla sędziego zdobyć nader ważną, od-
Maryjsza André, prawnym spadkobiercą wszystkich.

Był nim testament zaginionej, sporządzony na
kment, mówiący bardzo wiele przeciw oskarżonemu.

nej. Inaczej, do śmierci będzie utrzymywał, iż jego
żona żyje, choć całym swoim postępowaniem, obcią-
zał się co raz więcej.

Naraz zdarzył się fakt, będący jednym krokiem
naprzód w tej zagmatwanej sprawie.

Rybacy ciągnąc sieć z rybami, w pobliżu mostu
d'Asniere, wydobyli razem z nią, okrywkę damską,
bardzo strojną, od czarnej sukni wizytowej, oszytą dro-
gą pasmanteryją i szerokimi koronkami.

Takich rzeczy nie gubi się nad brzegiem Se-
kwany.

O krycie to, złożone w biurze przedmiotów znale-
zionych, zwróciło na siebie uwagę policyi, a przez
nią dostało się do sędziego śledczego, który rozpoczął
dochodzenie, nadspodziewanym uwieńczone skutkiem.

Okrywka należała do zamordowanej.

Pokojowa Flora pod przysięgą zeznała, iż pani
właśnie miała je na sobie w ów wieczór nieszczęśliwy.

Poznała je krawcowa, od której pochodziło, do-
dając jednocześnie, że w swym magazynie miała
tylko takie jedno.

Wreszcie dwie przyjaciółki nieboszczki pani
André zareczyły solennie, że ją w niem raz widziały.

Nie było zatem wątpliwości.

Sędzia zawiązywał oskarżonego do swojej kance-
laryi, chcąc wyzyskać to nowe odkrycie. Chciał za
jego pomocą, wydobyć zeznanie, a przynajmniej zoba-
czyć, jakie też wrażenie uczyni ono na podsądnym.

— Zanim ukończę śledztwo—przemówił surowo—
wzywam pana ostatni raz do zeznania prawdy.

— Wszystko co panu mówiłem jest prawdą.